

3.1. MOWA ERYSTYCZNA: PRZEMÓWIENIE OSKARZONEGO: STEFAN LICHANSKI, JAGNIĄTKO (OK. 1960)

Przytaczane dalej przemówienie jest fikcyjnym wystąpieniem oskarzonego, który broni się przed zarzucanym mu czynem, a raczej – przeprowadza efektowną samoobronę. Zwracam uwagę na erystyczne zabiegi, jakich dokonuje mówca. Sądze, iż samodzielną analizę tej mowy dostarczy czytelniczkom i czytelnikom niniejszego podręcznika sporo kłopotów, ale i satysfakcji. Proponuję także zastanowić się nad sposobem obalenia argumentacji mówcy.

Zyczę Paniom i Panom miłej lektury, i interesującej pracy.

Wysoki Sądzie!

(1) Wiem, że ostatnie słowo oskarzonego to jego ostatnia szansa. (2) Wiem, że główno i manifestacyjnie okazywana skrucha może w znacznym stopniu złagodzić werdykt Przewietnego Trybunału. (3) Ja wszakże, dostojni panowie, nie będę piaszczył się przed wami w udanym żalu i skomlał, jak czynią to moi – żal się, Boże! – krewniacy psy, kiedy zaszczą na ciegi. (4) Nie będę prosił o litość, nie będę odwoływał się do waszego, panowie, miłosierdzia. (5) Chcę sprawiedliwości, tylko sprawiedliwości i nic więcej! Procz sprawiedliwości.

(6) Wysoki Sądzie, oto znów rozgrywa się scena wiele już razy tutaj oglądana: oskarżyciele prywatni, owca i baran, wnoszą skargę przeciw wilkowi o pożarcie jagnięcia. (7) Panowie, sięgnijcie pamięcią wstecz – aż do początków waszej znakomitej prawniczej kariery i przypomniajcie sobie, czy oglądaliście kiedykolwiek sytuację odwrotną: czy ktoś z wilczych lub wilków stawał na sali sądowej skarząc owce i barany o śmierć kogos z swoich krewniaków? (8) A przecież – auu, unu – wybaczcie, panowie te żyzy, które wzruszenie nad naszą niedolą i pamięć wiekowych krzywd wycisnęły z moich oczu – a przecież ile to wilków, nieraz w sile wieku, a nieraz w pełnym rozkwicie młodości – auu , unu – padło ofiarą baraniego okrucieństwa.

(9) Tak jest, panie prokuratorze, ma pan całkowita rację twierdząc, że nigdy nie widziano barana zagryzającego wilczycego wilczęta. (10) Nie zamierzam przeczyć niewątpliwym faktom. (11) Proszę jednak zważyć, że roślinożerność owiec jest cechą przyrodzoną, a nie nabytą w wyniku wytrwałej moralnej pracy nad udoskonaleniem swego gatunku. (12) Trudno więc wielbić barana za to, że nie żywi się wilczym mięsem: po prostu nie odczuwa na nie apetytu. (13) Nie zmienia to jednak faktu, że ma kopyta unurzane w wilczej krwi. (14) My, wilki, zabijamy sami rzykując przy tym własną głową. (15) Barany natomiast dają upust swojej nieokreślonej wobec nas wrogości wyręczając się ludźmi i psami (16) (tfu! – najmocniej błagam o wybaczenie, ale nie mogę nie splunąć wspomniawszy tych naszych zdegenerowanych i upodlonych sżuzalstwem krewniaków). (17) Czcigodni panowie, mający wydać na mnie wyrok sżuzny i sprawiedliwy, rozważcie w waszych sumieniach, co jest

bardziej godziwe i szlachetne: zdobywanie pożywienia siłą i sprytem, czy też przy pomocy wynajętych dwu- i czteronogich zbirów mordować nieszczęsne ofiary, których mięsa nawet się nie powącha? (18) Panowie, czyż nie wstrząśnie wami nikczemność i ohyda takiego postępowania?

(19) Co zaś do owego mészczerswa, które tak razi duchowych wytwornistów o chorobliwie wydelikacjonnych nerwach: czyż my, wilki, wybrałszy ten rodzaj odżywiania z własnej woli? strząsnąc z drzewa jabłuszko, to wygrzebać z ziemi marchewkę. (22) Jarskie pożywienie, jak twierdzą, zapewnia długowieczność, chroni przed artretyzmem i sklerozą. (23) Co zaś do potraw mięsnych... (24) Przepraszam bardzo, ale pozwolę sobie zapytać, czy ktoś z was, szlachetni panowie, próbował kiedykolwiek odżywiać się surową baranią? (25) Wstrząsacie się z obrzydzenia na samą myśl o tym? (26) Czemu więc uważacie za słuszne sądzić i potępiać tych, którzy na tego rodzaju dietę skazał kaprys przyrody? (27) Jeśli my, wilki, jesteśmy zrodzenia mészczercami, to nie my winniśmy zasiać z tej racji na ławie oskarżonych, ale Bóg, natura, czy konieczność. (28) Los, Mojrę okrutną sądzicie i skazujecie panowie, ale nie nas, bezwolne i niewinne ofiary okrutnych potęg nadzwierzęcych i naddudzkich.

(29) Nie poddajemy się im zresztą ślepo. (30) Jak z dawna już zaobserwowano, najchętniej polujemy na owce, zającą, a nie gardzimy też drobiem, gdy się nawinie pod zębą. (31) Najchętniej zatem jadamy to, co łagodne, dobroduszne, roślinożerne. (32) Dlaczego tak czynimy? (33) Ponieważ udręczeni naszą mészczernością dążymy do syntezy, która zatartaby różnicę między roślinożernymi i mészczernymi, dzięki której i my, i nasi obecni wrogowie, a zarazem dostarczyciele (choć niedobrowolni) pożywienia dojrzeliby do tego, żeby – wzorem ludzi – potrawy mięsne uzupełniać jarzynami, a beznieżne krasie tłuszczeniem. (34) Jedyna zaś droga do tego celu, to podnoszenie niższych, niedojrzałych do żywego przejścia się tymi ideami odmiann zwierzęcego świata, na nasz poziom, przez asymilację, przez przyswojenie. (35) Jakiz zaś rodza! przyswojenia może być ściślej, dokładniejszy, bardziej totalny, aniżeli spaspustianie tego, co pragniemy sobie przyswoić.

(36) Otóż, Wysoki i Dostojny Trybunale, doszliśmy do centralnego punktu moich wywodów, do ich generalnej puenty: zjadamy innych, tak jest, ale nie czynimy tego przez złośliwość, przez zartoczność, przez okrucieństwo. (37) Czynimy to z poczucia twardego obowiązku, w wiernej służbie ideałom ewolucji, która na tym przecież się zasadza, aby niższe dźwigać na wyższy poziom.

(38) Skonczyłem, panowie! (39) Raz jeszcze powtarzam: nie proszę o litość, nie odwołuję się do niczyjego miłosierdzia. (40) Żądam jedynie (41) (a tego ma prawo żądać nawet najgorszy zbrodzień), abyście dokładnie dokładnie naradzili się ze swoim sumieniem przed wydanieniem werdyktu. (42) I abyście nie zapominali o tym, że nie jednego sądzicie, ale całe mnóstwo. (43) Ze nie tylko mnie skazacie ewentualnie, ale również te wszystkie barany i owce, które dźwignąłem z baraniego na wilczy poziom, które sobie przyswoilem, zasymilowałem ze sobą. (44) Panowie, jeśli mnie, wilka, posłacie na szafot, przyjmę swój los po męsku, jak na członka bohaterkiej wilczej społeczności przystało. (45) Cóż jednak zawiniły wam te białorunne owieczki, te niewinne jagniątko, które w tej chwili przemawiają do was moim głosem?